

BIESZCZADZKI PUCHAR PARALOTNIOWY 2012: Podsumowanie po dwóch miesiącach

Po raz kolejny piloci BPP udowodnili, że w Bieszczadach da się latać pomimo niezbyt sprzyjającego ukształtowania terenu i warunków termicznych. Pierwsze dwa miesiące tegorocznego Pucharu były poniekąd wyjątkowe. Pomimo późnego startu padło kilka życiowych rekordów i spełniły się pewne marzenia.

Piątek 13 kwietnia, wbrew powszechnemu przekonaniu, okazał się szczęśliwy dla dwóch pilotów z Prowing Team. Mariusz Witlański i Arkadiusz Sabat mieli bowiem okazję, po raz pierwszy w tym roku, oglądać Jezioro Solińskie z powietrza, gdy to po starcie z Roztok Górnych osiągnęli wysokość ponad 2500m i przelecieli 43km.

Pod koniec kwietnia Borys Chojnacki i Augustyn Duma pokazali wysoką formę wykonując z Bezmiechowej swoje najdłuższe, ok. 70-kilometrowe loty, co Borys potwierdził dwa dni później dublując ten wynik. Bartek Kądziołka zaliczył w tym dniu 41km.

W międzyczasie Witlański i Sabat, zmotywowani wynikami kolegów, polecili ok. 65km z tego samego miejsca lądując w okolicach Radymna. Tego samego dnia Waław Warda pokonał 30km a Waldemar Wójcik zaliczył swoje pierwsze minimum w XCC(klasyfikacja ogólnopolska).

Kolejnym dniem zasługującym na uwagę był 1 maja. Wtedy to, Witlański okazał się najlepszy pokonując trasę 78km pomimo poważnych dolegliwości żołądkowych, które w końcu zmusiły go do awaryjnego lądowania w okolicy Przemyśla. Ścigający go tego dnia Sabat wylądował kilometr bliżej (77km), a Chojnacki zrealizował w stu procentach założony wcześniej plan, lądując u siebie w ogródku(37km). Swoją obecność w pucharze, 25-kilometrowym lotem, zaznaczył również rozgrzewający się dopiero Maciej Baran z Leska(Prowing Team).

10 maja znów zgromadził na starcie w Bieszczadach pełnych nadziei pilotów BPP i okazał się dniem wyjątkowym. Piotr Bramberger po 8km locie zaistniał w tegorocznej klasyfikacji, Roman Romanowski podczas lotu na 17km pobił swój rekord wysokości 3000m, Maciej Baran 35-kilometrowym lotem do Ustrzyk Dolnych pobił swój rekord odległości a Borys Chojnacki, po pokonaniu 55km, prawie domknął trójkąt próbując okrążyć Jezioro Solińskie.

Na szczególną uwagę zasługuje 56-kilometrowy(docel-powrót) lot naszego Guru, dla którego ma on dużo większą wartość niż zdobyte punkty, bo wartość sentymentalną. Szybując wzdłuż pasma najwyższych gór w Bieszczadach zatoczył on krąg nad Tarnicą na wysokości ponad 2000m i wrócił w kierunku miejsca startu, spełniając tym samym swoje odwieczne marzenie.

Podczas gdy to wszystko miało miejsce, Arkadiusz Sabat po starcie z Roztok Górnych, był w drodze po swój pierwszy i największy jak dotąd trójkąt w Bieszczadach za 78 punktów co umocniło go pozycji lidera BPP.

19 maja należał do Marcina Robaszkiewicza z Leska, który lecąc z Roztok pobił swój życiowy rekord, pokonując dystans 20km i tym samym zapisał się w klasyfikacji zawodów na wysokim 10 miejscu.

Dzień później w tym samym miejscu padły dwie kolejne "życiówki". Ich autorami byli Maciej Baran i Roman Romanowski. Ten drugi po zaliczeniu Hyrlatej wrócił nad górę Jasło skąd obrał kierunek na Kalnicę by ostatecznie wylądować za Wołkowyją. Oszacowano, że długość lotu wyniosła 37km, niestety zapis tracka GPS urwał się po 14km z powodu wyczerpania baterii... szkoda.

Maciek okazał się bardziej przezorny i na swoje konto zapisał cały lot, którego początek był podobny do lotu Romana, lecz po dotarciu nad Kalnicę zdecydował się on na powrót do Roztok Górnych, domykając swój pierwszy trójkąt za 47 punktów. Należy wspomnieć, że cały ten podniebny spektakl z zazdrością i podziwem obserwowali z ziemi inni piloci, którzy jednak nie zdecydowali się na start z powodu zbyt dynamicznie budujących się dookoła chmur burzowych.

Do tego momentu wszystkie loty odbywały się przy wiatrach południowych, jednak w sobotę 26 maja zawiąło z północnego-wschodu. Oczywistym wyborem miejsca startu była Laworta koło Ustrzyk Dolnych, gdzie na starcie stawiło się kilku pilotów. Już na początku dnia niebo zasnuło się chmurami w 80 procentach i wydawało się, że latania nie będzie. Po pewnym czasie pojawiło się trochę słońca i jako pierwszy wystartował Mariusz Witlański a jakiś czas po nim Borys Chojnacki, Arkadiusz(Aro) Sabat i pozostali. Mariusz najszybciej zbudował wysokość i po wykręceniu chmury odleciał w kierunku Hoczwi, gdzie po 25km zmuszony był lądować z powodu pełnego zachmurzenia. Po jakimś czasie Aro podążył trasą Mariusza kierując się jednak nieco bardziej w kierunku Weremienia, gdzie na chwilę pojawiło się słońce, co umożliwiło na dalszy lot w stronę Cisnej. Tam też Aro zdecydował ominąć deszcz, który miał za plecami, więc wykonał zwrot i lecąc wzdłuż granicy dotarł w okolice Nowego Łupkowa, gdzie wylądował po 4 godzinach pokonując dystans 65km... 15 minut później zaczął padać deszcz. Borys próbował przebić się w tym samym kierunku ale odcięty przez burzę ze względów bezpieczeństwa musiał zawrócić i wylądował pod Żukowem pokonując 15km. Podsumowując, pierwsze dwa miesiące pucharu należy zaliczyć do udanych. Przed nami kolejne cztery i miejmy nadzieję, że będą równie owocne. Jeżeli pogoda dopisze, wiele jeszcze może się wydarzyć więc pięknych i bezpiecznych lotów dla wszystkich i do zobaczenia na starcie. KLASYFIKACJA GENERALNA BPP 2012 (dzień 1 czerwca 2012)

- | | | |
|--------------------------|--------|------------------|
| 1. Arkadiusz Sabat | 359pt | (Lesko) |
| 2. Mariusz Witlański | 223pt | (Lesko) |
| 3. Borys Chojnacki | 189pt | (Ustrzyki Dolne) |
| 4. Wacław Kuzło | 132pt | (Lesko) |
| 5. Maciej Baran | 130pt | (Lesko) |
| 6. Wacław Warda | 65pt | (Rzeszów) |
| 7. Bartłomiej Kądziołka | 41pt | (Ustrzyki Dolne) |
| 8. Roman Romanowski | 38pt | (Sanok) |
| 9. Arkadiusz Rzucidło | 20,5pt | (Rzeszów) |
| 10. Marcin Robaszkiewicz | 20pt | (Lesko) |
| 11. Waldemar Wójcik | 19pt | (Ustrzyki Dolne) |
| 12. Jerzy Gajda | 8pt | (Jasło) |
| 13. Piotr Bramberger | 7pt | (Ustrzyki Dolne) |
| 14. Augustyn Duma | 6pt | (Stefkowa) |
| 15. Krzysztof Rogowski | 5pt | (Lisów) |
| 16. Ryszard Pszeny | 4pt | (Sanok) |

Info: www.prowing.pl

Informacja:
Starostwo Powiatowe Lesko

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.